

Wulgaryzmy a przekleństwa w kontekście przemian w komunikacji językowej

Vulgarisms and swearwords in the context of changes in the linguistic communication

Magdalena Hądzlik-Dudka

Kluczowe słowa

wulgaryzm, przekleństwo, dewulgaryzacja

Keywords

vulgarism, swear word, de-vulgarization

Abstrakt

Rezultatem zmian kulturowych w języku jest m.in. rozpowszechnienie się wulgaryzmów w oficjalnej i nieoficjalnej komunikacji. Zauważalny jest jednak fakt, że wraz ze wzrostem częstotliwości ich stosowania użytkownicy nie zawsze odróżniają wulgaryzmy od przekleństw. W artykule ukazano zakres tych pojęć na tle zmieniającej się rzeczywistości, m.in. dewulgaryzacji. Omówiono też aktualny stan społecznego akceptowania zjawiska wulgaryzacji w polszczyźnie.

Abstract

Cultural changes in language result in, among other things, the spreading of vulgarisms in official and unofficial communication. Yet it may be noticed that the growth of frequency of their application, the users are not always able to differentiate vulgarisms and swear words. The article presents the range of these concepts taking into account the changing reality, among other phenomena, de-vulgarization. The current condition of social acceptance towards the phenomenon of vulgarization in the Polish language will also be discussed.

Wulgaryzmy a przekleństwa w kontekście przemian w komunikacji językowej

Wstęp

Obserwacje codziennej komunikacji oraz badania dowodzą, że wulgaryzmy przestały być środkiem językowym używanym szczególnie chętnie przez osoby o niskim stopniu wykształcenia lub statusie społecznym. Nie są one również ściśle powiązane z nieformalnymi sytuacjami porozumiewania się, tak jak do niedawna uważali językoznawcy¹. Na przełomie XX i XXI wieku wulgaryzmy zaczęły pojawiać się również w komunikacji oficjalnej, m.in. w wypowiedziach specjalistów różnych dziedzin, polityków, dziennikarzy². W mediach nie tylko mówi się o „brzydkich słowach”, ale także są one tam słyszane. Przykłady można mnożyć, tak samo jak wymienić osoby, które chętnie i nieprzypadkowo używają wulgaryzmów w radiu, telewizji czy prasie³. Niezaprzeczalnie słowa wulgarne pojawiają się w wypowiedziach użytkowników języka polskiego, niezależnie od ich statusu społecznego czy wykształcenia.

W tym kontekście warto zauważyć, że termin *wulgaryzm* jest często rozumiany intuicyjnie lub wręcz błędnie. Efektem tego jest używanie go jako synonimu *przekleństwa*. Takie wymienne posługiwanie się tymi pojęciami jest niepoprawne, gdyż różnią się one zasadniczo w kwestii identyfikowania właściwych desygnatów, które opisują.

W niniejszym artykule omówię zakres pojęć *wulgaryzm* i *przekleństwo* w kontekście wyników obserwacji nad zwiększającym się udziałem wulgaryzmów w codziennej komunikacji.

Wulgaryzmy w badaniach statystycznych

O wzroście częstotliwości stosowania przez użytkowników języka polskiego wulgaryzmów w codziennej komunikacji świadczyć mogą wyniki kolejnych badań „Wulgaryzmy w życiu codziennym” przeprowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej. Pierwsze z cyklu przeprowadzone zo-

¹ Cf. np. A. Markowski, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2006.

² P. Zbróg, *Wybrane aspekty współczesnej kultury języka polskiego*, „Język Polski” XCIII, z. 5, s. 346–347.

³ Ibidem.

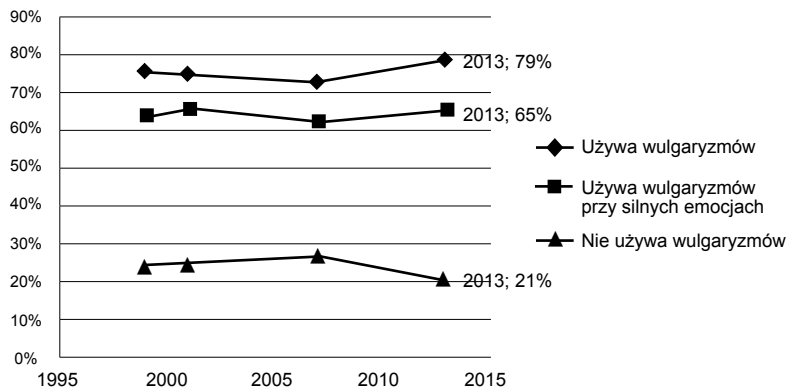
stało w 1999 r. Wykazało ono, że 63% Polaków używa wulgaryzmów, znajdując się pod wpływem silnych emocji, natomiast 24% badanych twierdziło, że nie używa wulgaryzmów w swoich wypowiedziach⁴.

Dwa lata później, w 2001 r., 75% badanych potwierdziło, że używa wulgaryzmów, natomiast 66% stwierdziło, że posługuje się wulgaryzmami jedynie pod wpływem silnych emocji. Dokładnie jedna czwarta Polaków twierdziła, że w ogóle nie używa wulgaryzmów – był to wynik bardzo podobny do tego, który wykazało poprzednie badanie. Zauważalny był natomiast wzrost wartości procentowej osób przyznających się do używania wulgaryzmów⁵.

Kolejne badanie przeprowadzone zostało w 2007 r. Przyniosło ono pewną niewielką zmianę – używanie wulgaryzmów pod wpływem emocji zadeklarowało 62% ankietowanych. Wzrosła natomiast liczba osób twierdzących, że eliminuje wulgaryzmy w swoich wypowiedziach. Wyniosła ona 27%⁶.

Najnowsze badanie pochodziło z 2013 r. Jego wyniki dowiodły, że niemal 80% ankietowanych używało wulgaryzmów, a 65% robiło to jedynie pod wpływem emocji. W ciągu sześciu lat od poprzedniego badania spadła liczba osób nieużywających wulgaryzmów – wyniosła ona zaledwie 14%⁷.

Poniższy graf przedstawia porównanie wyników przytoczonych badań.



Rys.1. Porównanie wyników badań „Wulgaryzmy w życiu codziennym” przeprowadzonych przez CBOS

⁴ B. Wciórka, *Opinie o używaniu przez Polaków słów niecenzuralnych. Komunikat z badań*, 1999; http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1999/K_187_99.PDF (dostęp: 10 maja 2014).

⁵ Eadem, *Wulgaryzmy w życiu codziennym Polaków. Komunikat z badań*, 2001, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K_122_01.PDF (dostęp: 10 maja 2014).

⁶ M. Feliksiak, *Wulgaryzmy w życiu codziennym*, 2007, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_090_07.PDF (dostęp: 10 maja 2014).

⁷ Idem, *Wulgaryzmy w życiu codziennym*, 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_136_13.PDF (dostęp: 10 maja 2014).

Na dwóch wykresach przedstawiających użycie wulgaryzmów (dwie górne linie) widoczny jest niewielki, lecz stały wzrost wartości procentowych. Szczególnie istotna jest najwyższa linia prezentująca procent osób, które używają wulgaryzmów w codziennej komunikacji. Wartość ta w roku 2013 osiągnęła poziom 79%, czyli objęła zdecydowaną większość użytkowników języka polskiego. Podobną tendencję ilustruje druga linia od góry, która ukazuje procentową liczbę osób, używających wulgaryzmów pod wpływem silnych emocji. Liczba osób, które wyeliminowały wulgaryzmy ze swoich wypowiedzi, spadła na przestrzeni lat. Nie jest to, podobnie jak w przypadku omówionych powyżej wartości, gwałtowna zmiana, lecz raczej stabilna tendencja.

To samo badanie wykazało pewne niekonsekwencje w postawie użytkowników języka polskiego względem wyrażen wulgarnych. Znaczna większość badanych deklarowała, że używa wulgaryzmów w swojej codziennej komunikacji. W tym samym badaniu 46% ankietowanych stwierdziło jednak, że zawsze raziło ich użycie wulgaryzmów. Z danych uzyskanych z tego właśnie badania można się było dowiedzieć, że 39% osób, które przeklina pod wpływem emocji, czuje się urażona, kiedy w ich obecności używa się słów wulgarnych⁸. Pokazuje to, że wulgaryzmy były włączane do wypowiedzi użytkowników języka polskiego, nawet kiedy użytkownicy ci ich nie akceptowali u innych. Wskazuje to na swoiste niekonsekwencje wśród respondentów, które sprzyjały powszechniejszemu niż dawniej posługiwaniu się wulgaryzmami.

Na wzrost częstotliwości stosowania wulgaryzmów wskazują również dane pochodzące z Narodowego Korpusu Języka Polskiego⁹. Słowo wulgarnie *kurwa* wystąpiło w nim 11743, w wypadku języka mówionego wyników wyszukiwania powyższego słowa pojawiło się 2377. Po raz pierwszy wyraz ten odnotowano w korpusie w tekście z 1936 r. W dziesięcioleciach 1930–1940 i 1940–1950 korpus notował po jednym przykładzie wyżej wymienionego wulgaryzmu. Pomiędzy rokiem 1950 a 1960 przykładów znalazło się już 25, w kolejnym dziesięcioleciu liczba ta spadła wprawdzie do 3, aby w następnym okresie wzrosnąć do 27. W latach 1980–1990 wyszukano 41 przykładów omawianego wulgaryzmu, pomiędzy rokiem 1990 a 2000 – już 908. Do roku 2014 w NKJP odnalazłam 8712 przykładów. Z przytoczonych danych łatwo wywnioskować, iż częstotliwość pojawiania się jednego z powszechniejszych wulgaryzmów w polszczyźnie w ostatnich dziesięcioleciach wykazała gwałtowną tendencję rosnącą, co oznaczałoby, że stało się ono jednym z ważnych elementów codziennej komunikacji.

⁸ Ibidem.

⁹ Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://www.nkjp.uni.lodz.pl/> (dostęp: 21 grudnia 2014).

Wulgaryzmy w codziennej komunikacji

Bezdyskusyjnie można wykazać tendencję do rozpowszechniania się wulgaryzmów w różnych sytuacjach komunikacyjnych. Zauważyć jednak należy, że pomimo coraz częstszego posługiwania się nimi ich natura i rzeczywiste znaczenie pozostają czasami niezrozumiałe dla użytkowników języka polskiego. Stąd też przykłady synonimicznego używania terminów *wulgaryzm* i *przekleństwo*. Pojęcia te, choć blisko ze sobą spokrewnione, nie są tożsame i nie powinno się ich traktować jako synonimy.

Zdefiniowanie terminu *wulgaryzm* jest niezwykle trudne. Dzieje się tak nie tylko z powodu natury desygnatu, która często jest niejednoznaczna z uwagi na zmieniające się realia kulturowe. W tym kontekście należałoby wspomnieć o trzech kwestiach, mających wpływ na łagodniejszą ocenę używania wulgaryzmów, tj.:

- dominacji potocznego stylu wypowiedzi nad stylem formalnym,
- ekspresywności słownictwa używanego w wypowiedziach charakteryzujących się stylem formalnym,
- nadużywaniu pewnych wyrażen (czyli tzw. schematyzacji wypowiedzi)¹⁰.

Dla aktualnych rozważań szczególnie ważne jest zjawisko wymienione jako drugie. Nie można jednak zapominać, że jest ono, przynajmniej częściowo, rezultatem zjawiska pierwszego, czyli wzrastającej dominacji stylu potocznego w wypowiedziach oficjalnych. Kilka przykładów przytacza Antonina Grybosiowa w swoim artykule pt. *Liberalizacja społecznej oceny wulgaryzmów*. Wspomina ona polityka, który w swojej wypowiedzi używa słowa *wkurza* i znanego aktora, który miesza styl oficjalny z potocznym, opowiadając o *upierdliwym profesorze*¹¹. Językoznawczyni przedstawiła osoby, od których w sytuacjach, mogących z całą pewnością zostać uznane za oficjalne, można by oczekiwać takiegoż stylu wypowiedzi. Jednakże współczesna tendencja do demokratyzacji języka pozwala na włączanie do nich słów wiązanych z rejestrem potocznym.

Przykłady potwierdzające tezę o wzroście ekspresywności używanego słownictwa można znaleźć w innym artykule tej samej autorki¹². Przytacza ona przykłady, w których nadużywanie słów wulgarnych nie jest nawet uwarunkowane silnym wzburzeniem, gniewem czy innymi emocjami. Wypowiedzi świadczą o zauważalnym wzroście ekspresywności.

¹⁰ K. Waszakowa, <http://www.polon.uw.edu.pl/documents/9763960/10288234/waszak1.pdf> (dostęp: 21 grudnia 2014).

¹¹ A. Grybosiowa, *Liberalizacja społecznej oceny wulgaryzmów*, http://poradniajezyko.wa.us.edu.pl/artykuly/AG_liberalizacja.pdf (dostęp: 21 grudnia 2014).

¹² Eadem, *Pieprzone życie, czyli... o słowach karczemnych*, http://www.poradniajezyko.wa.us.edu.pl/artykuly/AG_pieprzone.pdf (dostęp: 21 grudnia 2014).

Warto jednak zauważyć, że postrzeganie słów wulgarnych jest znacznie łagodniejsze, niż można było zaobserwować w przeszłości. Coraz częściej daje o sobie znać zjawisko *dewulgaryzacji wulgaryzmów*, czyli ich obłaskawiania lub nobilitacji. Jak zauważa Jadwiga Kowalikowa, wulgaryzmy wskutek częstego używania lub nadużywania tracą swój ładunek ekspresywny i mogą stać się postrzegane jako zwyczajne, raczej potoczne, środki językowe¹³. Zjawisko to można bez większych trudności zaobserwować. Potwierdzają je wypowiedzi ludzi świata mediów, którzy często nie stronią od używania słów wulgarnych, jak na przykład niedawna wypowiedź Doroty Wellman w telewizji TVN Style:

Wie pani, co mnie najbardziej wkurza w wizytach lekarskich? Jak mi, k***a, lekarz mówi, że mam żyć bez stresu. To mnie tak wyprowadza z równowagi, bo to jest tak, jak mówienie: rób sobie codziennie lewatywę. Jak można w ogóle komuś mówić coś takiego, co się nie da we współczesnym świecie zrobić, bo wszystko wkurza, bo tyle jest stresu. [...] Dziękując państwu za rozmowę, chciałam powiedzieć jedną rzecz. **Ja bym nie chciała, żeby się nikt do mojej macicy wtrącał, nikt, k***a, nikt**¹⁴.

Ilustruje je również powszechnie pojawiający się w ostatnim czasie, nawet w publicznej telewizji, przymiotnik *zajebisty*, który przed kilku laty zapewne zostałyby uznany za bardzo wulgarny (ze względu na silny związek z czasownikiem *jebać*, należącym do grupy wyrazów o największym nacechowaniu wulgarnym, czyli powszechnie uważanych za bardzo wulgarne¹⁵). Obecnie jest to powszechnie używany wyraz, uważany nie za wulgarne, lecz potoczne wyrażenie.

Opisane powyżej tendencje oraz coraz silniej rozpowszechnione zjawisko dewulgaryzacji sprawiają niebagatelne problemy przy próbie zdefiniowania pojęcia *wulgaryzm*. Sprawiają one, że natura referenta opisanego tym terminem zmienia się i tym samym staje się trudniejsza do uchwycenia.

Zakres pojęcia *wulgaryzm*

W rozważaniach na temat natury i znaczenia terminu *wulgaryzm* nie można pominąć etymologii tego słowa. Wywodzi się ono od łacińskiego

¹³ J. Kowalikowa, *Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia*, red. G. Szpila, Kraków 2000, s. 123.

¹⁴ Program *Miasto Kobiet* w telewizji TVN, <http://www.tvnstyle.pl/aktualnosc/1865,n/miasto-kobiet-rozwscieczona-dorota-wellman-klunie-na-wizji>, 146174.html (dostęp: 21 grudnia 2014).

¹⁵ M. Grochowski, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 2003, s. 21.

rzeczownika *vulgus*, które oznaczało ‘prostych ludzi’¹⁶. Pod hasłem *vulgus* w *Słowniku łacińsko-polskim* pod redakcją Kazimierza Kumanieckiego można przeczytać definicję: *vulgus* ‘ogromna masa, tłum, publiczność, pospólstwo’; ‘prości żołnierze’; ‘masa, wielka liczba, kupa’; *adv.*¹⁷.

Warto zwrócić również uwagę na łaciński przymiotnik *vulgaris*. *Słownik łacińsko-polski* przytacza następujące znaczenia: ‘zwykły, powszedni, codzienny, znany’¹⁸. Przykłady pochodzące z ww. słownika w jasny sposób obrazują charakterystykę wulgaryzmu we wczesnej fazie jego rozwoju. Można zatem stwierdzić, że początkowo język *wulgarny* był ogólnym określeniem języka używanego przez osoby należące do niższych grup społecznych, czyli posiadające najniższy stopień wykształcenia lub nieposiadające go w ogóle, a także przez osoby o niskim statusie materialnym.

Przez lata pojęcie *wulgaryzmu* ewoluowało. Rozważania na ten temat w ujęciu współczesnym należy rozpocząć od analizy znaczenia przymiotnika *wulgarny*. Sam przymiotnik w języku polskim niesie ze sobą bardzo negatywne konotacje. Jednakże poza standardowym użyciem w komunikacji jest on stosowany również jako kwalifikator ekspresywności w słownikach. Według Jadwigi Puzyniny nadawca przekazu zawierającego wyraz opatrzony tym kwalifikatorem może wywołać u odbiorcy tego przekazu „negatywną opinię o [swojej – przyp. M.H.D.] kulturze osobistej”¹⁹. Stosowanie się do powyższej definicji z pewnością pozwala na poprawne zakwalifikowanie danego słowa jako wulgaryzm. Szczególnie ważne jest to w słownikach lub innych dziełach leksykograficznych. Jednak i ich autorzy borykają się z trudnościami w związku z wyrazami wulgarnymi. Jak twierdzi Piotr Żmigrodzki, część odbiorców słowników oczekuje od ich autorów usankcjonowania używania wyrażen wulgarnych²⁰. Fakt, iż odbiorcy słowników mogliby oczekiwać elementów normatywności (nawet w przypadku słowników deskryptywnych) sprawia, że definicja kwalifikatora *wulgarny* nie może zostać odniesiona do zjawiska wulgaryzmu.

Jedną z najczęściej przytaczanych definicji omawianego zjawiska jest ta zaproponowana przez Macieja Grochowskiego:

¹⁶ L. Todd, I. Hancock, *International English Usage*, Londyn 2005, s. 566.

¹⁷ *Słownik łacińsko-polski*, red. K. Kumaniecki, Warszawa 1986, s. 544.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ J. Puzynina, *Refleksje dotyczące „Suplementu” do „Słownika języka polskiego” pod red. M. Szymczaka*, [w:] *Poliszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*, red. K. Handke, H. Dalewska-Greń, Warszawa 1994, s. 385.

²⁰ P. Żmigrodzki, *Wulgaryzmy jako problem leksykografa (nie tylko w związku z pracami nad „Wielkim słownikiem języka polskiego PAN)*, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” 2012, IV, s. 126.

Wulgaryzm [...] to jednostka leksykalna, za pomocą której mówiący ujawnia swoje emocje względem czegoś lub kogoś, łamiąc przy tym tabu językowe²¹.

Definicja ta dokładnie opisuje naturę wulgaryzmów. Podkreśla ona silną więź tzw. brzydkich słów z silnymi emocjami. Bardzo ważne jest też to, że nie określa ona omawianego pojęcia jako negatywne. Można z łatwością zauważyć, że, szczególnie w przypadku przymiotników, mogą zostać wydzielone trzy podstawowe grupy znaczeniowe, tj.:

- formy jednoznacznie pozytywne (np. *zajebisty*);
- formy jednoznacznie negatywne (np. *chujowy*);
- formy przyjmujące wartościowanie w zależności od kontekstu całej wypowiedzi (np. *pierdolony*)²².

Powyższy podział pokazuje, jak szeroki wachlarz znaczeń i wartościowań mogą prezentować wulgaryzmy. Tradycyjnie podkreślane negatywne konotacje związane z wulgaryzmami powodują zubożenie definicji i ograniczenie jej tylko do jednego aspektu omawianego pojęcia. Brak wskazania na negatywne znaczenie wulgaryzmu jest zatem ogromnym plusem definicji Macieja Grochowskiego.

Kolejną zaletą jego definicji jest to, że określa ona wulgaryzm jako jednostkę leksykalną, nie wskazując konkretnej części mowy, mogącej pełnić jego funkcję. Dzieje się tak, ponieważ słowa wulgarne mogą przybierać różne formy. Podkreśla to Ilona Biernacka-Ligięza, twierdząc, że wulgaryzmy mogą z powodzeniem zastąpić znaczącą większość czasowników i w mniejszej części rzeczowników²³. Ilona Biernacka-Ligięza przedstawia również swoją definicję omawianego pojęcia. Twierdzi ona, że *wulgaryzmy* to określone układy liter, mogą więc one być jednostkami znaczącymi bądź pustymi semantycznie²⁴. Podkreśla tym samym fakt, że pojawienie się wulgaryzmu może nie wpłynąć na treść wypowiedzi. Definicja ta zbliżona jest do zaproponowanej przez Macieja Grochowskiego definicji terminu *przekleństwo*, która została przytoczona poniżej w swoim oryginalnym brzmieniu: *Przekleństwo* to jednostka leksykalna, za pomocą której mówiący może w sposób spontaniczny ujawnić swoje emocje względem czegoś lub kogoś, nie przekazując żadnej informacji²⁵.

²¹ M. Grochowski, op. cit., s. 19.

²² G. Zarzeczny, M. Mazurek, *Co komunikują polskie wulgaryzmy*, [w:] *Procesy współczesnej polszczyzny cz. I. Najnowsze zjawiska w polszczyźnie*, red. K. Zalejarz, K. Ruta, Poznań 2009, s. 181.

²³ I. Biernacka-Ligięza, *Wulgaryzmy a łamanie normy kulturowej*, [w:] *Mowa rozświetlona myślą*, red. J. Miodek, Wrocław 2001, s. 179.

²⁴ Eadem, *Wulgaryzmy współczesnego języka polskiego i angielskiego* (niepublikowana praca doktorska), Wrocław 2001, s. 13.

²⁵ M. Grochowski, op. cit., s. 22.

Podobieństwa pomiędzy dwoma powyższymi definicjami są widoczne. Obydwie podkreślają brak informacji przekazywanej przez użycie konkretnego wyrażenia. Z tego względu definicja Ilony Biernackiej-Ligięzy może skutkować błędnym określeniem danego słowa jako wulgaryzmu bądź jako przekleństwa.

Należy pamiętać, że zarówno termin *wulgaryzm*, jak i *przekleństwo*, różnią się co do natury opisywanego zjawiska i nie powinny być mylone czy stosowane synonimicznie. Nie można również traktować *wulgaryzmu* jako pojęcia nadrzędnego wobec pojęcia *przekleństwa*, jak robi to w swojej książce Michał Garcarz²⁶.

Maciej Grochowski jasno tłumaczy, co rozumie pod pojęciem *przekleństwo*²⁷. Podkreśla on spontaniczną naturę tego zjawiska i silne połączenie z emocjami. Nie określa on, czy przekleństwo jest z natury pozytywne czy negatywne, co jest zaletą tej definicji, ponieważ zjawisko dewulgaryzacji sprawia, iż wyrazy wulgarne przestają być postrzegane jako mające negatywny wydźwięk. Jednak, co najważniejsze, wspomina o tym, że przekleństwa nie wnoszą nowej informacji do komunikatu. Można więc powiedzieć, że są tym, co potocznie określa się mianem „przecinka”. Maciej Grochowski nie wskazuje żadnej relacji nadrzędności, stawiając obydwa zjawiska na równi ze sobą.

Zakończenie

Pojęcie *wulgaryzm* nigdy nie było łatwe do zdefiniowania, a obecnie zachodzące zmiany i tendencje w rozwoju języka dodatkowo utrudniają proces jego definiowania. Dodatkowo zjawisko dewulgaryzacji sprawiło, że wulgaryzmy zostały pozbawione swojego zwyczajowego tła związanego z łamaniem norm kulturowych. W obecnych czasach używanie wyrazów wulgarnych w oficjalnej i nieoficjalnej komunikacji nie razi już tak, jak zdarzało się to dawniej.

Pomimo trudności zdefiniowanie omawianego pojęcia nie jest niemożliwe. Przykładem tego jest definicja przedstawiona przez Macieja Grochowskiego. Mimo zmian w stosunku użytkowników polszczyzny do wyrazów określanych jako wulgarne pozostaje nadal aktualna. Jasno objaśnia, czym jest wulgaryzm. Pozwala na bezbłędne zidentyfikowanie danego wyrazu jako wulgaryzmu nawet po uwzględnieniu najnowszych tendencji rozwoju języka i zmian kulturowych. Jest więc to definicja uniwersalna i precyzyjna.

²⁶ M. Garcarz, *Wulgaryzmy a przekład, czyli życie wulgaryzmów od oryginału do przekładu*, [w:] „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Linguistica Rossica” 2006, nr 2, s. 161.

²⁷ M. Grochowski, op. cit., s. 22-23.

Z całą stanowczością natomiast należy podkreślić różnicę pomiędzy pojęciami: *wulgaryzm* – *przekleństwo*. Błędem jest ustanawianie między nimi hierarchii zależności bądź uznawanie ich za synonimy. Obydwa terminy opisują różne typy wyrazów i zakres ich znaczenia. Jasne jest, że w potocznym rozumieniu często blisko im do siebie, lecz faktycznie są rozdzielnymi wobec siebie częściami tego zbioru. Należy więc unikać błędnego kwalifikowania danego słowa do zbioru wulgaryzmów czy przekleństw.